

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadesłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekreacja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct Reklamy w rubryce „padesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopiśmiana nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
 Dzień: Wi torji panny.  
 Wtorek: Adama i Ewy.  
 Pojutrze: Boże narodzenie.

Grecko-katolickie:  
 Danyła.  
 Ewstratya

**REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drobie i pardwy, jarząbki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 56 m.  
 Zachód „ o 4 g. 02 m.  
 Barometr 761. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Za odnośnienie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.  
**Kalendarz Ilustrowany Kurjera Lwowskiego** na rok 1888 jest do nabycia w Administracji po cenie 40 cnt. dla miejscowych, 50 cnt. z przesyłką dla zamiejscowych P. T. Prenumeratorów.  
 Wysyłka odwrotną pocztą.

## Kolonja polska we Wiedniu.

(Z) Wiedeń 20. grudnia. Już kilkakrotnie miałem sposobność donieść Wam o pewnej obojętności dla spraw polskich niektórych tutaj zamieszkałych panów i ich ciurów. Jak długo ci panowie zachowali się biernie i swe wysoce polityczne postępowanie objawiali w demonstracyjnym usunięciu się od obchodów narodowych, od brania udziału w nabożeństwie żałobnym za duszę śp. Krąszewskiego, tak długo pańskie te kaprysy wyładowały się mniej oburzające, a więcej śmieszne i politowania godne. Tymczasem jednak falanga ta międzynarodowa, pochodzenia polskiego zdaje się, iż się poczuła na siłach, skoro odważyła się wystąpić czynnie w nieszlachetnej pracy tłumienia i gąszenia wszelkich uczuć patriotycznych. Prawie nierawdopodobnym, a niestety jednak prawdziwym jest smutne zajęcie, jakie miało miejsce na posiedzeniu komitetu balu polskiego we Wiedniu. Wiadomo, iż od lat dwunastu corocznie podczas karawalu odbywa się tu we Wiedniu bal polski. Młodzież akademicka z „Ogniska“ dała pierwotnie impuls do tego balu, za pomocą którego Polonia wiedeńska pozyskała wśród Wiedeńczyków dobrą opinię, jaką w ogóle Polacy na obczyźnie się cieszą. Odkąd bal polski we Wiedniu coraz bardziej przyskiwał na sławie, odkąd wśród tutejszej publiczności zaliczony został do rzędu „Elite-Bälle“, odkąd bal ten cieszył się świetnym powodzeniem także i pod względem finansowym, dochody bowiem czyste, przeznaczone na wsparcie tutejszych stowarzyszeń polskich znakomicie przyczyniały się do nasilenia skąpych zresztą funduszy „Ogniska“, „Zgody“ i „Przytuliska“.

Od kilku lat urządzaniem balu polskiego zajmuje się osobny komitet z ludzi starszych ze współudziałem naturalnie reprezentantów „Ogniska“. Tej to okoliczności, osobiście jednak niepolitycznemu charakterowi balu polskiego — który bowiem oprócz jakiegoś „ajenta“ widziećby mógł w zwykłej zabawie jakąś demonstracją polityczną — zawdzięcza osławiony z afery „Schwarz-Länderbank“ p. Szczepański Alfred, że od kilku lat do komitetu balowego należy, i że i w tym roku został zaproszony przez szanownego posła Wysockiego do wzięcia udziału w przedwstępnej naradzie, która się odbyła dnia 12. bm. pod przewodnictwem p. Wysockiego.

Zaledwie p. W. zagał posiedzenie, gdy natychmiast p. Szczepański prosił o głos.

Pan Alfred Szczepański stojący na żołdzie tych samych panów, co Wasz zmasłowany lwowski „muczenyk“ miał zapewne zlecenie od swych chlebobadców, aby wszelkimi godziwymi i niegodziwymi środkami dojść do skutku balu polskiego w tym roku przeszkodził. Jako rutynowany „dyplomata“ wydobyl on też w swem przemówieniu z arsenału najgorszą, a zarazem najohydniejszą broń, — oto stanął, albo kazano mu stać na stanowisku prusko-moskiewskiego patryjotyzmu. P. Szcz. wpał na szczególny koncept i w cudacki sposób postawił wniosek, aby ze względu, że bal polski we Wiedniu reprezentuje Polaków i jest niejako demonstracją polityczną, polską, dalej ze względu, iż w skutek niepewnej sytuacji politycznej i prawdopodobnej wojny rosyjsko-austriackiej dworowi austriackiemu, który nie pragnie tej wojny, podobna demonstracja mogłaby nie być przyjemną; dalej ze względu na to, iż dwór berliński się smuci chorobą następcy tronu, i że dwór pruski w skutek bliskiej śmierci pruskiego następcy tronu popadnie w żałobę, w skutek czego i dwór austriacki będzie musiał żałobę nosić; dalej, że w skutek ogólnej biedy w kraju, dochód z balu polskiego jest niepewny; wreszcie z powodu, iż w tym roku pewne źródło zabezpieczające balowi polskiemu we Wiedniu zasilek w kwocie 500 gld. „wyschło“, przeto on, p. Szczepański, stawia wniosek, iżby z tych wszystkich wyżej przytoczonych względów politycznych i ekonomicznych w tym roku balu polskiego we Wiedniu zaniechano! Przemówienie to p. Szczepańskiego zrobiło na zgromadzonych, z wyjątkiem kilku panów, którzy z góry przybyli na zebranie, aby pomódz panu Szczepańskiemu, nader przykre wrażenie. To też z ogólnym zadowoleniem przyjęto mowę p. Wysockiego, który temu niezręcznemu lokajowi pańskiemu dał należyta odprawę. Zbijając wywody p. Szczepańskiego, poseł Wysocki powiedział, iż bal polski jako taki nie jest żadną demonstracją polityczną, ale niewinną zabawą, mającą na celu podtrzymać dobrą reputację, jaką się Polacy na obczyźnie, w szczególności wśród Wiedeńczyków cieszą, zabawą zamierzającą przysporzyć stowarzyszeniom polskim we Wiedniu funduszy na cele dobroczynne, a co się tyczy wysoce politycznych a raczej moskiewsko-pruskich poglądów p. Szczepańskiego zauważył szanowny poseł, iż co do wojny austriacko-rosyjskiej, to dyplomacja o tej jeszcze nie wie, a tem mniej inni (tj. Szczepański) mogą coś o niej wiedzieć. Że dwór austriacki nie będzie niechętnym zwykłej zabawie polskiej świadczy to, że dotychczas zawsze członek rodziny cesarskiej, arcyksiążę Karol Ludwik, był protektorem balu polskiego, i że jest nadzieja, iż w tym roku pomimo wrzawy wojennej tak będzie. (I tak się stało. Przep. Red.).

Komitetowy p. Sozański dał p. Szczepańskiemu co do kwestji finansowej należyta odpowiedź, Szczepański bowiem przytaczając argument, iż pewne źródło, zapewniające rok rocznie balowi polskiemu dochód 500 gld. „wyschło“, dał przedsmak, że prawdopodobny niedobór z balu będą musieli członkowie komitetu z własnej kieszeni pokryć. Był to może argument najniebezpieczniejszy, gdyż w komitecie zasiadają i ludzie mniej zamożni, i p. Szczepański chciał wpłynąć na tych, aby za jego wnioskiem głosowali, co nieźleby po części mu się udało. Otóż p. Sozański powiedział, iż i w Cieplicach źródło chwilowo było „wyschło“, ale się potem poprawiło, i Cieplice mają teraz więcej gości z zagranicy, niż przedtem. Dla-

tego i bez owego tajnego źródła bal polski się obejdzie, skoro w innych wydatkach komitet będzie mniej rozrzutny, niż w roku poprzednim i pieniędzmi i z publicznymi dochodami lepiej się będzie obchoził. (Zeszłego roku urządzono podczas balu dla „dziennikarzy wiedeńskich“ libację, na który poszło z dochodów balu, a zatem z pieniędzy publicznych, ofiarowanych przez publiczność na cele dobroczynne nie mniej i nie więcej jak 900 (dziewięćset) gld.!).

Przy głosowaniu wniosek Szczepańskiego upadł niestety małą mniejszością głosów, gdyż strach przed niedoborem zniewolił kilku obecnych wstrzymać się od głosowania, a nadto p. Szczepański przybył był na zgromadzenie ze swoją „partją“.

Po głosowaniu „urjadnik“ Szczepański, zasługujący na pruski order, lub na chrest moskiewski (w Wiedniu przed kilkoma laty stowarzyszenie „Prasy zagranicznej“ wymasłowało go moralnie, wyrzucając go ze swego grona z powodu Szwajgieldów länderbankowskich), wystąpił wraz z niejakim Morawskim, swym przyjacielem politycznym, z komitetu balowego. I dobrze zrobił, gdyż w najszerszych kolach kolonji polskiej, skoro się dowiedziano o ohydnych postąpieniu Länderbankowicza, panuje ogólne oburzenie, a na sobotnim zgromadzeniu „Biblioteki polskiej“ ogólnie się dziwiono, że p. Szczepańskiemu jego prusofilska mówka tak jakoś uszło na sucho.

Smutno zaiste, iż w czasach, kiedy Bismark wraz z Dinderem w tepieniu polskości coraz nowych i brutalnych chwytła się środków, kiedy na obronę ziemi polskiej cały naród gotuje się do pomocy dla Wielkopolan, na zgromadzeniu polskim mógł się znaleźć jeszcze człowiek, który w swym prusofilizmie przechodzi samego Bismarka i rodowitych Prusaków, gdyż dotychczas nie słyszeliśmy, aby nawet w samym Berlinie postanowiono zaniechać balów publicznych w skutek „raka“ następcy tronu, lub w skutek biegunki Bismarka.

Stowarzyszenie „Zgoda“ odbyło zeszłej soboty walne zgromadzenie, na którym w miejsce ustępującego prezesa Rozmarynowicza wybrano przewodniczącym p. Mikulskiego.

W przesłanem Wam sprawozdaniu rocznem znajdziecie bliższe daty dotyczące się tego z dniem każdym, po usunięciu szkodliwych żywiołów, po myślnie rozwijającego się stowarzyszenia. Tu zaznaczyć muszę, iż zasługą ustępującego prezesa Rozmarynowicza jest, iż nie tylko uchronił „Zgodę“ od rozbicia, ale i głównie przyczynił się do pomyslnego rozwoju „Zgody“. To też ze spokojem po dokonanej reorganizacji „Zgody“ oddał p. R., w ręce p. Mikulskiego prezesostwo.

Na rok bieżący prezesem „Ogniska“ wybrany został p. dr. Kłobukowski, zastępcą prezesa pan Lipczyński.

## Kolonizacja niemiecka w Wielkopolsce.

Powiat gnieźnieński — to stacja doświadczalna kolonizacyjnych eksperymentów — tam bowiem nabyto najwięcej dóbr z rąk polskich i najwcześniej je nabywać zaczęto, tak, że dzisiaj powiat ten słusznie powiatem kolonizacji nazwanym być może. Kilkanaście tysięcy morgów ziemi polskiej pomiędzy tem kilka gospodarstw chłopskich, ubyle z rąk naszych, a tam, gdzie niedawno jeszcze rozlegał się dźwięk polskiej mowy — zaczęli dziś rozbrzmiewać obce dźwięki przybyłych



leka osadników. Nie wielu ich tu między nami — ale powoli ściągają z różnych stron, a dokonywane ciągle pomiary wskazują, że niebawem możemy się spodziewać świeżego transportu. Nie wszystkim się, co prawda, dobrze powodzi; jeden, który za parcelę zapłacił 8.000 mk., był ściągany za długi przez swoich wierzycieli z ojczyści okolic tak zaciekle, że uważał za odpowiednie zniknąć na pewien czas z widowni kolonizacyjnej, atoli nie długo zapewne się pojawi, gdy nowy sukurs w postaci subwencji lub pożyczki nadejdzie.

Jakie skutki wywrze ten napływ niemieckich osadników pod względem politycznym i społecznym, trudno dzisiaj dokładnie powiedzieć lub obliczyć — z góry atoli pokazuje się, że skutki te nie będą dobre. Naprzód będziemy bici przy wyborach — i r. 1888, w którym w okręgu gnieźnieńsko-witkowskim wybierać będziemy jednego posła do sejmiku pruskiego, pokaże nam pierwsze cyfry statystyczne.

O ile na prędko obliczyć się dało, przekonuje się, że około 200 rodzin polskich robotników, chałupników, fernali, ratajów i t. d., którzy dotąd mieli przytułek przy polskich dworach, około Wielkiejnocy lub św. Michała roku przyszłego wyjdzie z dotychczasowego miejsca pobytu i albo wywędruje do Ameryki, albo też tułać się będzie po świecie, nie znajdując zajęcia. Bolesć ścisła człowieka za serce, gdy mówisz z tymi ludźmi. Byłem niedawno w Lubowie, gdzie jest 23 rodzin komorniczych i rozmawiałem z ojcami tych rodzin. Powiadają o sobie w prostych słowach: „jesteśmy zaprzędani przez panów pod rząd pruski, a na św. Wojciech lub najpóźniej na św. Marcin musimy iść precz i ustąpić kolonistom.“ Dotychczasową dolą w nowych stosunkach nie są wprawdzie zbyt oczarowani, robota ciężka, płaca mała, wymagania wielkie, byłiby jednakże jako tako zadowoleni, nie mając nigdy zbyt wielkich pretensyj — gdyby im n. p. kartofli nie kazano zwozić dla siebie w niedzielę lub święta katolickie. W Komorowie już mamy kolonizację, niezadługo spodziewać jej się należy w Świnarach, Świnarkach, w Michalczu i w Lubowie — nadto sprzedano jeszcze komisji kolonizacyjnej Lubówko, Sokolniki, Chłędowo i Ruchocin. Tak tedy nasz powiat gnieźnieński stracił ośm dóbr polskich na kolonizację — a za lat kilka w tych dobrach nie będzie ani jednego Polaka! Słyszymy, że podobno jeszcze kilka wsi ma iść na kolonizację — ale uszom naszym nie wierzymy, aby to miało być podobnem, aby Polacy mieli się jeszcze nadal przyczyniać do powiększenia niedoli ludu polskiego i swojej własnej. Miejmy nadzieję, że tak pogłoski o sprzedaży Lednogóry jak i Nowej wsi na kolonizację są raczej wynikiem zbyt daleko posuniętych obaw, niż rzeczywistością aż nader smutną.

Dwóch gospodarzy i soltysów zarazem było

podpisanych pod wezwaniem na wiec gnieźnieński, odbyty 11. b. m., Kapociński i Kaczmarek — ostatni z nich miał nawet mowę na wiecu. Obydwóch tych dzielnych i zacnych gospodarzy wzywano już z tego powodu na termin, badano i zapytywano o różne szczegóły, a w końcu oświadczone im, że soltysami nadal być nie mogą, i że urząd swój dobrowolnie złożył i przedłożony protokół podpisać mają. Obaj gospodarze oświadczyli, iż urzędu soltyskiego za zbyt wielki zaszczyt ani szczęście nie uważają — że jednakże nie mają najmniejszego powodu, aby go się zrzekać, gdyż niezgodnego karygodnego się nie dopuścili. Wybrała nas na ten urząd gmina, a nie pan komisarz — tak brzmiała końcowa konkluzja — to go też przed panem komisarzem składać nie będziemy.

Jest to autentyczna odpowiedź, licząca bardzo do dojrzałym sądem i roztropnymi zdaniem, głoszonemi przez naszych włościan i mieszczan w Czerniejewie, Gnieźnie i Kłecku. Lud nasz wiejski coraz więcej nabywa świadomości swego położenia.

## Kronika sejmowa.

Posiedzenie XVI. Dnia 22. grudnia, zaczęto o godz. 12. w południe.

Spis petycji sięga do cyfry 856.

Wydział krajowy odstepuje petycję Wydziału pow. w Tarnopolu w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej. Wydział krajowy odstepuje petycję Wydziału pow. w Bochni w sprawie cofnięcia rozporządzenia co do dzieł gruntów tabularnych. Wydział pow. w Horodence o przeniesienie mostu łyżwowego z Zaleszczyk do Siemiakowic. Zwierzchność gminy w Zuchorzycach o wsparcie na rozszerzenie szkoły na dwuklasową. Gmina Sulatycze pow. Żydaczowskiego o subwencję w kwocie 1.000 zł. dla regulacji rzeki Świcy w tej gminie. Rada gminna w Mikołajowicach o zapomogę na budowę szkoły. Gmina miasteczka Jagielnicy o przeniesienie c. k. urzędu podatkowego z przysiółka Nagórzanki do Jagielnicy. Członkowie gminy Stroniątyna przeciw ustawie drogowej z 7. lipca 1885. Rada szkolna miejsc. w Hermanowie o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom. Rada szkolna miejsc. w Zuchorzycach o podwyższenie płacy nauczycielowi. Józef Dültz nauczyciel w Rzęźnie polskiej o jednorazową zapomogę. Dyrekcja Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie o subwencję lub zasiłek na utrzymanie dwóch kandydatów stanu nauczycielskiego we Lwowie. Komitet mającej się założyć w Czerniowcach drukarni narodowej polsko-ruskiej o pomoc. Bolesław Smagłowski, o subwencję na koszt publikacji „projektu reformy podatkowej.“ Jan Meisenhelter o zapomogę na dalsze kształcenie się w spiewie. Wydział pow. w Rohatynie w sprawie utworzenia instytucji dla kształcenia pisarzy gminnych. Gmina m. Rohatyna w sprawie dokończenia budowy drogi krajowej z Rohatyna do Chodorowa. Członkowie gmin włościańskich pow. Łańcuckiego w sprawie zmiany u-

stawy drogowej. Gmina Tatarsko pow. Strzyckiego o zapomogę na ubezpieczenie brzegów rzeki Strji. Reprezentacja gminy m. Brzeżan w przedmiocie organizowania gmin miejskich i wniesionej projektu dla 28 miast. Bursa nauczycielska w Tarnopolu o zasiłek. Helena Skwarczyńska wdowa po pomocniku koncepcyjnym Wydziału kraj. o przyznanie w drodze łaski pensji wdowie. Marja Przedzrymirska wdowa po nauczycielu powiatowym o zapomogę. Rozalja Lewkowicz przedkłada dotkowo do wniesionej prośby o wsparcie świadczeń ubóstwa.

Na wniosek Alfonsa Czajkowskiego, przewodniczącego komisji gminnej, uchwalono komisję powiększyć o 2 członków z kurji miast, gdyż po zasłabnięciu p. Rybickiego w komisji tej oprócz referenta, zasiada tylko jeszcze jeden poseł z miast, a najważniejszym przedmiotem obrad jej jest statut dla 28 miast. Ponieważ nikt nie postawił wniosku, by wybór ten przedsięwziąć zaraz dzisiaj, przeto nastąpi on dopiero po świętach. Wobec tego cały projekt można uważać za pogrzebany, jednak tak zwana komisja „matka“ układała pierwotnie komisję, wiedziała bardzo dobrze, że Wydział przygotował projekt statutu dla miast, i że skład komisji gminnej powinien być odpowiedni.

Z porządku dziennego uchwalono zezwolenie na pobór różnych opłat gminnych, bądź od podatków bezpośrednich, bądź od podatku konsumcyjnego dla Nadwórny, Woli kresowskiej, Kopyczynie i Będziszyna.

W pierwszym czytaniu p. Lenartowicz sprawdził swój wniosek o zawezwanie do wyjazdu, aby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i zmniejszenie kosztów wpisu do ksiąg gruntowych drobniagowych zmian w posiadaniu realności.

Mowca przytacza, że jeżeli księgi gruntowe z dobrodziejstwem, to nadmierne koszty i zachwianie obojętnej intabulacji praw rzeczowych stoją na przeszkodzie, że włościaństwo z nich nie korzysta. Formalności są liczne, a koszty notarialne najwzrostszego interesu wartości 100—200 gld. wynosi 5, a interesu 200—500 gld. 6 gld. Poniżej zaś wartości wysokości kosztów ta sama jest zbyt ciężka. Lecz przy lada parceli zwyż 20 metrów szerokości i długości, wymagany jest plan geometryczny, który według taryfy kosztuje przynajmniej 6.56 gld. wraz ze stemplami, oprócz odmierzenia ograniczenia parcel, co kosztuje najmniej 6.91 gld. Ponieważ zaś geometrów jest mało, i trudno ich znaleźć, przeto wieśniak dużo musi stracić czasu, zanim może uczynić zadość wymaganiom urzędowym.

O stawianiu na terminu sądowe nie już nie wspomina mowca, a na dowód, jaki rezultat wywnika z tych trudności technicznych przytacza, że w l. 1883—1886, a zatem w czterech latach liczyba sporządzonych podań do intabulacji wynosiła 260.157, a z cyfry tej z końcem roku 1886, wynosiła 195.000 z intabulacją. Liczba tych podań

55)

## NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Lokaj wychodząc pozostawił drzwi niedomknięte. Odetta przyłożyła ucho do drzwi i zdawało jej się, że rozpoznaje głos młodej panienki, którą przed godziną widziała u kapitana. Wówczas postanowiła słuchać i dowiedziała się wszystkiego.

Było to aż nadto wystarczające do przekonania, że wszystko stracone, prędko też powzięła stanowcze postanowienie; ocalić Rózię, zerwać z mężem wobec świadków, tak aby zerwanie to było nieodwołalnem i biedz do kochanka, aby z nim razem uciekać. Niczego więcej nad to nie pragnęła. Szal jakiś ją opanował.

Po scenie, która przeraziła wszystkich obecnych, nie pozostawało jej nic innego, tylko odejść.

Tak też uczyniła, podawszy przedtem rękę Rózi, która nie śmiała cofnąć swojej.

Hugo pozwolił jej odejść.

Postąpił on tak jak oficer, który dowiedziawszy się podczas walki o śmierci brata lub ojca, kryje w głębi serca bolesć swoją i dalej żołnierzem w ogień prowadzi.

Zapomniał na chwilę o zdrajcach, których chciał ukarać, i stał się znowu sędzią.

— Przedstaw mi pan dowody — rzekł do

komisarza tonem tak spokojnym, że Meriadec i Daubrac spojrzeli nań z podziwem.

— Oto, co się stało — zaczął opowiadać agent policyjny. — Dwóch agentów bezpieczeństwa przechodząc ulicą Cassette usłyszało krzyk jakiejś starej kobiety wołającej: trzymajcie zbrodniarza! Wbiegli oni do domu, skąd krzyk pochodził, i spostrzegli człowieka, spuszczonego się z okna po drabinie. Zatrzymali go i przyprowadzili do cyrkułu. Tam człowiek ten powiedział nam, że nazywa się Jan Fabreguette.

— Bogu niech będą dzięki, więc żyje! — rzekł półgłosem Mériadec.

— Cóż pan z nim zrobił? — zapytał pan de Malverne.

— Tak jak miałem już honor oświadczyć panu sędziemu, zaprowadziłem go do mego kolegi z Cité, który go wy badał i który sądzi, że człowiek ten nie kłamie. Zresztą nie ma żadnych poszlak, by ten człowiek popełnił morderstwo przy ulicy Cassette. Dlatego też wzięłem na swoją odpowiedzialność sprowadzenie go tutaj.

— A zatem on jest tu, na dole?

— Tak panie, jest w dorożce pod strażą dwóch policjantów.

— To dobrze. Przyprowadź go pan.

Komisarz wyszedł, a p. de Malverne poprosił Rózię i jej przyjaciół, by pozostali, rzekł stanowczym tonem:

— Nie podam się jeszcze dzisiaj do dymisji. Muszę wprzód skończyć ze zbrodniarzami, zanim się wezmę do zdrajców. Panowie mi do pomocy i spodziewam się, że potrafcie milczeć.

Nikt słówka nie pisał.

Daubrac i Mériadec rozumieli dobrze, że w czasie na rozmowę. Rózia wystraszona pytała w duchu, co ten mąż sędziego zamierza uczynić ze swoją żoną.

Fabreguette, przyprowadzony przez komisarza, wpadł jak szalowiec do pokoju. Głową odkrytą, włosy rozczochrane, ubranie wygniecione, podarte, nadpalone, znajomym swoim nie ukłonił się nawet.

Miał do nich żal za opuszczenie go i dopuszczenie do zamordowania Olesia.

Rozpoczął opowiadanie swoich przygód nie starając się nic zataić. Nie ukrywał nawet przed sędzią, że dom przy ulicy Marbeuf palił się w chwili i że to on sam go podpalił.

Nikt mu nie przerywał, dopiero gdy skończył, pan de Malverne powiedział:

— Jesteś pan wolny, proszę pana tylko byś towarzyszył panu komisarzowi do domu pana de Mériadec. Ci panowie pójdą także i ta pani z nami i tam zechcą na mnie poczekać. Przybędę za pół godziny.

Nie pozostawało nic innego, tylko usłuchać polecenia. Komisarz nie ośmieliłby się sprzeciwiać rozkazowi sędziego śledczego, a pozostali myśleli, że pan de Malverne chce rozmówić się na osobności z żoną.

— Łaski dla niej! — szepnęła przechodząc Rózia Verdière.

Sędzia pozostał zimny jak glaz i młoda dziewczyna odeszła z tem przekonaniem, że niemilosierny mąż nie zmieni swego wyroku.

nie z roku na rok do sądów powiatowych, choć nie wszędzie jeszcze wprowadzone są księgi grun-  
kowe. Stąd można powziąć wyobrażenie o wyso-  
kości należności stempowych, jakie rząd pobiera  
za te podania.

Do wyszczególnionych kosztów przychodzi  
należytość przenośną. Policzywszy  
wszystkie koszta formalnościowe (bez jazd i stra-  
żnego) przy kontrakcie kupna wartości kapitało-  
wej 125 gld. wynoszą one 19 proc., przy doro-  
żnych w bliskiej rodzinie 16, pomiędzy dalszy-  
mi krewnymi 21, a pomiędzy obcymi 28 proc.!

Wniosek p. Lenartowicza, przeznaczony dla  
Rady państwa — został przekazany do komisji  
prawniczej.

Z kolei p. Starowiejski przedłożył pono-  
wie sprawozdanie komisji gminnej w przedmio-  
nie prawa nakładania w gminach dodatków do  
podatków innych opłat. Komisja oświadcza, że  
nie może przystać na żądanie ustawy §. 79  
ustawy gminnej było pomieszczone zastrzeżenie, iż  
dodatek konsumcyjny niema obniżać ani produ-  
kcji, ani obrotu handlowego.

Chociaż radca Laskowski imieniem rządu  
ponownie żądał tej zmiany, zaręczając, iż rząd nie  
ma żadnych ukrytych zamiarów, któreby mogły  
uniemożliwić na przyszłość gminom pobór doda-  
tków konsumcyjnych od napojów spirytusowych,  
to jednak sprawozdawca komisji obstawał przy  
żądaniu komisji.

Po krótkiej dyskusji uchwalono bez zmiany  
oba paragrafy projektu komisji, których zadaniem  
jest uwolnić Sejm na przyszłość od uchwalania  
długich drobiazgów, które zwykle p. Smolka musi  
referować.

Zmieniając przed kilku dniami ustawę o sto-  
sunkach prawnych nauczycieli przyjęto w trzecim  
czytaniu.

P. Sanguszko przedstawił sprawozdanie  
komisji gospodarstwa krajowego o popieranie bu-  
dowli wodnych z następującym wnioskiem:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozda-  
nie Wydziału krajowego z dnia 22. listopada br.  
o popieraniu kultury krajowej na polu budowli  
wodnych.

II. Sejm wzywa panownie ck. rząd, aby wzmo-  
nił siły techniczne przy ck. starostwach w miarę  
potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się re-  
gulacji wód w kraju zadosyć uczynionem było.

III. Sejm przyzwala na regulację rzek niespła-  
nych na rok 1888 następujące dalsze zaśilki:

a) na regulację Dunajca od mostu krajowe-  
go pod Gólkowicami do mostu kolejowego pod  
Nowym Sączem (I. rata) 2000 zł. d) na roboty  
ochronne na Dunajcu pod Olszynami 798, e) pod  
Rostoką 124, f) na budowę opaski kamiennej na  
Dunajcu pod Strugą ad Tegoborze 1295, g) na  
roboty ochronne na Sanie pod Krzywczą 1625,  
h) na obwałowanie Wisły pod Chwałowicami (II.  
ostatnia rata) 1500, i) na regulację Wisłoki pod

Mokrzem 2131, k) Sanu pod Sobiecinem 7000,  
l) Dunajca pod Wróblowicami 3000, m) Raby pod  
Stadnikami I. rata 813, n) Dunajca pod Wielogło-  
wami 666, o) Dunajca pod Kurowem 975, p) Du-  
najca pod Czorsztynem 1075, r) Popradu pod Bie-  
gonicami 1267, s) Sanu pod Składem solnym (I.  
rata) 4150, t) Wisłoki pod Wiśniową (I. rata) 488,  
u) Wisłoki pod Markuszową (I. rata) 569, w) Wi-  
słoki pod Dobrzechowem (I. rata) 488, x) do dy-  
spozycji Wydziału krajowego 5000 zł.

IV. Sejm przyzwala na założenie krajowych  
stacyj wodoskazowych kredyt dodatkowy na rok  
1888 (rubr. XIII. poz. 154 a) w kwocie 2000 zł.

V. Sejm przyzwala na przeprowadzenie zdjęć  
niwelacyjnych i studjów dla powiatów, spółek wo-  
dnych i gmin, po myśli uchwały swej z 27. wrze-  
śnia 1882 dotacją na rok 1888 w kwocie 3000 zł.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wy-  
datkowania kwot w rubr. XIII. uchwalonych, a  
mianowicie: kwot uchwalonych na rok 1887 aż  
do końca marca 1889, kwot zaś preliminowanych  
na rok 1888 aż do końca marca 1890, a to wed-  
ług zasad przyjętych przy podobnych rubrykach  
budżetu państwowego.

VII. Sejm uchwała projekt do ustawy o re-  
gulacji środkowej sekcji rzeki Gniłej Lipy w Brze-  
żańskim kosztem 285.000 gld.

W dyskusji jeneralnej p. Merunowicz u-  
pominał się o regulację Peltwi i Bugu, której  
projekty od lat 25 są przygotowane i wniósł od-  
powiednią rezolucję, aby Wydział krajowy starał  
się ją przyspieszyć.

Komisarz rządowy Laskowski zapewnił, iż  
rząd sam uznaje szczupłość sił technicznych i że  
sprawa pomnożenia takowych jest w toku.

Sprawozdawca oświadczył się przeciwko na-  
głości rezolucji p. Merunowicza, choć nie widzi w  
niej nic niewłaściwego. Są naglejsze sprawy po-  
rozpoczynane i tych należy przedewszystkiem pil-  
nować.

Wnioski komisji uchwalono bez dalszej roz-  
prawy wraz z rezolucją Merunowicza.

P. Skrzyński przedstawił sprawozdanie ko-  
misji górniczej z następującymi wnioskami:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przed-  
miocie spraw górniczych przyjmuje się do wiado-  
mości.

2. Wstawia się w budżet na rok 1888:  
a) na badania głębszych pokładów ziemi i  
przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów  
wiertniczych, oraz na urządzenie praktycznej nau-  
ki używania tych przyrządów 5.000 zł.;

b) na wydanie atlasu geologicznego kraju  
wraz z tekstem 1.000 zł.;

c) na badanie kraju celem zestawienia użyte-  
cznych kopalni i popularnego opisu ich występo-  
wania 500 zł.;

d) na chemiczno-technologiczne studia prze-  
róbki nafty i wosku ziemnego 500 zł.;

rozważać straszne położenie, w jakie rzuciła go  
grzeszna miłość.

Pierwszy raz pan de Malverne mógł uwierzyć,  
mógł nawet żałować, że niesłusznie obwiniał swoją  
żonę, lecz z pewnością pozostały mu pewne wąp-  
liwości i w przyszłości z pewnością śledzić ją  
będzie. Dziś czy jutro podpatrzy wreszcie ko-  
chanków, chociażby nawet zadawali się spotka-  
niami gdzieś na mieście.

W jakimże stosunku pozostanie teraz do szla-  
chetnego i prawego Hugona, którego zdradził tak  
niegodnie? Czy będzie miał odwagę odgrywać ko-  
medję przyjaźni? Nie, po tysiąc razy nie.

Wyjechać z Odettą, opuścić na zawsze Fran-  
cję, by gdzieś za granicami kraju kryć swą wy-  
stępną miłość, on, odważny oficer, który nigdy  
nie cofnął się przed niebezpieczeństwem, ani przed  
wypełnieniem swoich obowiązków! Myśl taka wy-  
dała mu się podłością.

Może nawet, chociaż tego sam przed sobą  
jeszcze wyznać nie śmiał, nie żywił on już w  
sercu tych samych uczuć co dawniej dla swojej  
kochanki. Zasłona spadła mu z oczu; widział ją  
teraz taką, jaką była w istocie, i widział siebie  
samego. Namietność popełniła ich tak daleko, że  
zapomnieli, iż błąd ich jest zbrodnią.

Odetta nie doznawała żadnych wyrzutów,  
Odetta nie miała litości nad nieszczęśliwym męż-  
em, nie kochała go już i cóż ją reszta obcho-  
dzić mogła?

Namietność, która ją pożera, krzyczy jej:  
Idź! idź! biegnie, dopóki nie stoczy się w sam  
głęb przepaści, w którą wciąga za sobą nieopatrz-

e) na stację doświadczalną produktów nafto-  
wych 900 zł.;

f) na stypendja dla górników i uczniów szkół  
praktycznych kanadyjskiego wiercenia 2.000 zł.

P. Abrahamowicz w rozprawie jeneralnej  
przypomniał, że w r. b. skończyło się 10-lecie  
subwencyjne dla górnictwa naftowego, na które  
sejm onego czasu przeznaczył 50.000 zł. w 10  
rocznych ratach. Znaczna część tego kapitału  
poszła na marne, bo na eksperyment, których  
kilka musiano zaniechać, ale to całkiem naturalne  
przy przemyśle tym ryzykownym. Lecz wyjątek  
stanowi jeden wypadek, mianowicie kontrakt przed  
laty zawarty ze śp. Łukaszewiczem, mocą którego  
fundusz krajowy przyjął obowiązek na pogłębie-  
nie jednego szybu w Ropiance wypłacić 14.000  
zł., które miały być następnie z dochodów szybu  
tego zwrócone. Szyb ów wywiercony do głębokości  
360 metrów, dał bardzo obfitą naftę przez dwa  
lata, ale dotąd nie zwrócono kwoty subwencyjnej,  
co więcej, następca Łukaszewicza p. Władysław  
Fibich domaga się dalszej subwencji na jeszcze  
głębsze wywiercenie owego szybu.

P. Abrahamowicz żąda tedy obrócenia  
pieniędzy na inne cele, mianowicie na szkołę  
wiertniczą — i wyjaśnienia stosunku z Władysła-  
wem Fibichem.

Członek Wydz. kraj. dr. Wereszczyński  
uspokaja Izbę. Trudno było wszystko drukować.  
Z aktów jednak, które były komisji dostarczone,  
można się przekonać, że Wydział krajowy niezego  
nie zaniedbał, że sprawa rachunku z Fibichem  
jest w toku, i p. Fibich ani złamanego centa nie  
dostanie.

Hr. Golejewski konstatuje, że p. Abraha-  
mowicz okazał się stanowczym przeciwnikiem głą-  
bokich wierzeń (wesolość), a myli się co do ich  
doniosłości i ważności. Za przykład niech posłuży  
fakt — dodaje p. Golejewski — którego doświad-  
czyła jedna z moich kuzynek (wesolość), której  
kopalnie pogłębione przez Anglików do głęboko-  
ści 250 metrów, są bardzo obfitymi.

Sprawozdawca Skarzyński objaśnia Izbę  
co do zarzutów poczynionych przez p. Abraha-  
mowicza. Kontrakt zawarty przed 7 laty między  
Wydz. kraj. a Fibichem, jakkolwiek od tego cza-  
su wiele rzeczy w kwestji, naftowej się zmieniło,  
musi być dotrzymany, a obowiązuje on fundusz  
krajowy do subwencionowania pogłębienia na 500  
metrów.

P. Abrahamowicz w specjalnej rozprawie  
wykazuje konieczność zrolenia rachunków z p.  
Fibichem, i uczynienia od tego zawisłą wypłatę  
dalszej subwencji.

Hr. Golejewski odpowiadając stwierdza  
ponownie, że p. Abrahamowicz w sposób nieuza-  
sadniony sprzeciwia się głębokim wierceniom, bo  
wie, że płytkie wiercenia są do niczego (wesolość).

Po wyjaśnieniach p. Wereszczyńskiego, spra-  
wozdawcy uchwalono wnioski komisji bez zmiany

nego towarzysza, który dąży za nią po tej fatal-  
nej drodze.

Jestto kara, jestto zemsta za uczciwego czło-  
wieka, który jej zaufał, a którego ona pogrążyła  
w rozpacz.

Straszna ta prawda ukazała się oczom Saint-  
Briaka i nie widział innego możliwego wyjścia,  
tylko zerwanie stanowcze. Wyjechać samemu, wy-  
jechać niezwłocznie, pod jakimkolwiek pozorem i  
zawiadomić Hugona o tym wyjeździe, bez wzmian-  
kowania dokąd się udaje. Pretekst miał gotowy.  
Mógł mu napisać, że wyjeżdża dlatego, aby wyjść  
z fałszywego położenia i dla przekonania z bie-  
giem czasu przyjaciela, że podejrzenia jego były  
nieuzasadnione.

Postanowił wyjechać na Wschód i to nie da-  
lej jak nazajutrz po południu. I to był termin już  
zbyt długi ze względu na Odettę, która mogła  
tymczasem wpaść do niego, ale nie mógł jechać  
wcześniej, gdyż potrzebował załatwić pewne for-  
malności z bankierem, a przytem musiał zaopa-  
trzyć się w paszport na tak daleką podróż.

Tymczasem było już tak późno, że dnia tego  
nie można było zająć się temi niezbędnymi przy-  
gotowaniami. Pozostawił zatem interesa do dnia  
następnego, a sam wyszedł z tego domu, który  
przywodził mu na myśl smutne wspomnienia.

Wyszedł powiedziawszy lokajowi, by nań nie  
czekał.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie myliła się.

Hugo de Malverne w duszy wydał już wyrok  
na żonę i jej kochanka. Lecz wykonać go nie  
chciał dopóty, dopóki nie spełni obowiązków swych  
jako sędziego. Zresztą nie wiedział jeszcze w jaki  
sposób się pomści.

Pan de Malverne chciał kary równej zbro-  
dni, gdyż zbrodnią była ta zdrada, dokonana  
przez najlepszego przyjaciela i kobietę, którą u-  
bóstwiał.

Hugo przed powzięciem decyzji ostatecznej  
postanowił rozmówić się z żoną, a potem miał  
zaraz jechać do Meriadeca.

Zadzwoił na lokaja, aby zaanonsował go  
Odecie i zdziwił się nie pomalutko dowiedziawszy  
się, że żona wyszła z domu pieszo, pomimo, że  
powóz stał zaprzężony.

Przyszło mu na myśl, że udała się pewnie  
do swego kochanka i znowu przez chwilę myślał  
o zejściu ich i zabicu obojga. Lecz zemsta  
jest potrawą, którą się jada na zimno, powie-  
dział Cezar Borgia, który się znał na tem i pan  
de Malverne zemstę swoją odłożył do dnia na-  
stępnego.

Czekano go tymczasem przy ulicy Cassette i  
tam podążył.

XI.

Po odejściu dawnego swego przyjaciela, ka-  
pitan całą godzinę siedział przygnębiony ciężarem  
wyrzutów sumienia, zrozpaczony, tworząc w myśli  
zamiary samobójstwa i zaledwie mając odwagę

z rezolucją p. Abrahamowicza, aby Wydz. kraj. przeprowadził z Fibichem ścisły rachunek i przedstawił go na przyszłej sesji.

Bez wyczerpania porządku dziennego dla spóźnionej pory i braku kompletu, marszałek o godz. 3.15 zamknął posiedzenie, zapowiadając następną na dzień 3. stycznia i życząc postom szczęśliwych świąt.

## KRONIKA.

† **Laura Węlewiczowa**, zacna filantropka warszawska zmarła w Rzymie w klasztorze Karmelitanek, dokąd się przeniosła po stracie męża i pięciorga dorosłych dzieci. S. p. Węlewiczowa była dobrze znana całej ubogiej ludności Warszawy z dobroczynności. Z 15.000 rubli rocznego dochodu jeden tysiąc wydawała dla siebie, resztę rozdzielała między biednych. Podczas powodzi w roku 1884 działalność jej miała wielką doniosłość. Zwano ją powszechnie „dobrą hrabiną“. Testamentem zapisała 130 biednym rodzinom w Warszawie wsparcie jednorazowe od 100 do 200 rubli. Oprócz tego zapisała 150.000 rubli na instytucje dobroczynne, z czego znaczniejszą część przypada na instytucje znajdujące się w Galicji.

† **Dr. Jan Jędrzejewicz**, lekarz, autor licznych prac przyrodniczych i astronomicznych, jeden z najzdolniejszych popularyzatorów wiedzy ścisłej, urodzony w Warszawie w r. 1853, zmarł onegdaj w Płońsku, w królestwie Polskim.

† **Franciszek Śladek**, starosta w Przemyslanach, zmarł tknięty apopleksją. Był to zacny urzędnik, a śmierć jego w całym powiecie wywołała szczerą żal we wszystkich warstwach ludności. R. i. p.

**Mianowania i przeniesienia.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów sądów powiatowych, Jana Politowskiego i Kaspra Szymaszka, na własną ich prośbę i koszta w tym samym charakterze urzędowym, a mianowicie: pierwszego z Krynicy do Tuczyń, drugiego zaś z Ulanowa do Limanowej; dalej zamianował: Gustawa Podwyszyńskiego, kancelistą przy sądzie powiatowym w Ulanowie; zaś Augusta Erlicha, kancelistą przy sądzie powiatowym w Krynicy.

Rada szkolna krajowa zamianowała Ludwika Bitternera, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Wojniczu i Zdzisława Krzywkę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Przewrotnem.

**Do wzięcia udziału** w wystawie brukselskiej w r. 1888 zaproszoną została też pani A. Neupauer we Lwowie, właścicielka winic w Mad.

**Dwadzieścia butelek** wina dla weteranów złożyła na ręce p. dr. Longchamps p. A. Neupauer.

**Sprawa o umizgi i... noże.** Do szynku Wol. za rogatką Żółkiewską, przybył d. 19. listopada podmaistrzy mularski Barwiński i podpisywał sobie, począł emablować służącą a potem szynkarką Wol., lecz emablowanie posunął nieco za daleko. Przybyły na to ojciec szynkarki skarcił mularza umizgi i aspiracje kulakiem w oko i wyrzuceniem za drzwi. W kilka godzin potem, wieczorem, podwładni podmaistrzego, robotnicy, bez jego wiedzy i woli, naszli szynk i poczęli czynić wymówki za uszkodzenie oka majstrowi, a kiedy wódka ich zagrzała, poplątała języki, wzięli się do tłuczenia szklanek, butelek itp. nareszcie do batalii z podwórza, do rzucania kamieniami a dla postrachu do grózb nożami, wprost dla głupoty awanturycznej, lubującej się w halasie... Cała ta awantura, o której w swoim czasie donosiliśmy, zakończyła się wczoraj rozprawą karną i kozą — podmaistrzego za ułudzenie kobietom i Kr... dowódcy robotników za uszkodzenie majątku i pogróżki przy używaniu noża.

**Czy stójkowy jest obowiązany** udzielić pomocy choremu nie w swoim rajonie? Zdaje nam się, że tak, policjant zaś stojący na placu halickim onegdaj o g. 11. rano, twierdził, że ruszyć się z miejsca nie ma prawa, mimo że chory leżał na placu Marjackim i mógł nawet umrzeć bez pomocy.

**Oplatek w „Sokole“.** Prezes Towarzystwa zaprasza członków na wspólny oplatek w d. 24. bm. o godz. pół do 1 w południe do czytelni Towarzystwa.

**Zapisy.** Śp. Jan Kosz, zmarły w Krakowie w d. 24. sierpnia br., zapisał testamentem arcybiskupowi miłosierdzia i banku pobożnego 2000 zł., Towarzystwu dobroczynności 2000 zł., Towarzystwu weteranów z 1831 r. 100 zł., ubogim w Towarzystwie dobroczynności 100 zł.

**Sprawa o psy.** Pan F. M. obywatel tutejszy, trzyma dwa psy na łańcuchu w budce, celem spuszczenia ich na noc przeciwko złodziejom. Nad psami ma pieczę stróż nocny, chodzący z nimi po podwórzu o parkanionym z zamkniętą bramą. Zdarzyło się, że o

10. godzinie wieczorem stróż wpuszczał przez bramę lokatora i wtedy psy niepostrzeżenie dostały się na ulicę, gdzie przechodził p. Leterman z dwoma towarzyszami. Psy schwytyły za sukno pokrywające futro p. L. i rozdarły je. Nazajutrz poszkodowany żądał od p. M. 200 zł. za szubę i 1.000 zł. za doznany przestrah, na co ten ostatni niezgodził się, wierząc stróżowi i dwom lokatorom, że psy nikomu żadnej szkody nie zrządziły. Pan L. oskarżył p. M. o szcucie, zrządzone szkody w szubie na 200 zł. i spowodowane przestrahem uszkodzenie na zdrowiu. Świadkowie wykazali nieobecność p. M. przy zdarzeniu, ustanowili szkodę w rozdarciu sukna tylko na 28 zł. i nieistnienie powodu uszkodzenia zdrowia. P. M. przekonywując się ze słów adwokata o fakcie zatajonym przez stróża, dobrowolnie nie czekając wyroku, zapłacił 28 zł. za futro, prosząc sąd o uznanie skargi za bezzasadną, dowodząc, że on spełnił wszystko, co do niego należało, jest więc niewinnym, a skarga przesadzona i oburzająco spekulacyjna. Sąd wyrokiem wydanym uznał p. M. zupełnie niewinnym i skargę oddalił.

**Czeska „Beseda“** urządza w lokalnościach „Frohsinu“ d. 15. stycznia zabawę.

**Obrażenie cielesne** odniósł wczoraj Karol Sol-ski, cieśla na ul. Żółkiewskiej. Złamał nogę przy mocowaniu się ze swym towarzyszem.

**Znaczna kradzież** popełniono tu przez włamanie się do mieszkania tutejszego kupca Jojuy Promissa przy ul. Bożniczej. Zabrano złamtd 350 złr. gotówką, wkładkową książeczkę galic. kasy oszczędności na złr. 1500, dwa zaliczkowe pobrania 112 złr., dwa srebrne lichtarze, trzy srebrne łyżki i taki noż, tudzież złoty damski zegarek, wartości 150 złr. Jako podejrzanego o tę kradzież przyaresztowano byłego subjekta poszkodowanego.

**W Buczkwicach**, pow. bialskiego, zgorzała 14. bm. fabryka lnianych wyrobów, własność firmy Deutsch et Grünbaum, wartości około 50.000 złr.

**Z Monaco.** Rosjanie, pisze *Now. Wr.*, nie przestają popisywać się w Monaco. W tych dniach powrócił z kraju rulety do Petersburga pewien turysta rosyjski, który przegrał w krótkim czasie około 52.000 rs.

**Składki.** Złożono w Administr. naszego pisma: Dla rodziny dyetarjusza, ul. Łyczakowska nr. 83 F.: Z przeniesienia 11 złr. 90 ct. S. S. D. 50 ct. Z B. ze Stanisławowa 1 złr. E. A. K. L. B. K. ze Śniatyna 1 złr. 60 ct. Białoskórski z Czajkowiec 2 złr. A. D. z Czortkowa 4 złr. Dr. K. Wurst z Kossowa 5 złr. Zygmunt i Stefania 2 złr. 50 ct. A. B. z Łąki 2 złr. J. Lewandowski 2 złr. Razem 32 złr. 50 ct., które dziś wręczyliśmy obdarowanym.

Dla weteranów z r. 1831: S. S. D. 50 ct. Jan Czarnecki ze Skalatu zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych 3 złr. Razem 3 złr. 50 ct.

**Zmarli.** Joanna z Manugiewiczów z Krzczonowiczowa, ur. w r. 1795, zmarła we Lwowie. Józef Batowski, właściciel dóbr, znany i popularny w kołach teatralnych lwowskich, zmarł w Kulikowie przed kilku dniami.

**Wypadki na prowincji.** Dnia 6go b. m. znaleziono dziesięcioletnią córkę włościanina Fryderyka Meck, w Brygidynie, powiatu stryjskiego, Małgorzatę, zamordowaną w wozowni. Poszlakowany o tę zbrodnię, której pobudki dotąd nie są znane, Piotr Keichel z tej samej wsi, został ujęty i w ręce sądu oddany.

Józef Kluziński z Kątów, w powiecie brzeskim, przechodząc dnia 4go b. m. wieczorem, gościńcem w Tworkowej, został napadnięty przez dwóch ludzi, którzy pobili go, zrabowali mu gotówkę w kwocie 3 złr. 95 ct. i chustkę wartości 4 złr. Zaraz następnego dnia patrolujący żandarm wykrył i oddał w ręce sądu sprawców tego rabunku, Jędrzeja Białka z Tworkowa i Józefa Kupca z sąsiedniej wsi Jurkowa.

Służąca Ewa Skrobata, dnia 3go b. m. nad ranem powracając do domu, udała się zamiast zwykłą drogą do gminy Beska, w powiecie sanockim, przez most kolejowy, gdzie najechaną została przez pociąg nr. 12, który zgruchotał jej lewą nogę aż po kolano. Po opatrzeniu nieszcześliwej na miejscu przez patrolującego żandarma z Zarszyna, została ona oddana pod opiekę lekarską. Wdrożono też śledztwo sądowe.

**O zawiejach śnieżnych** w Węgrzech donoszą nam, że komunikacja onegdaj była przerwana niemal zupełnie, z linii Belgradzkiej nie nadszedł do Pesztu ani jeden pociąg a połączenia telegraficzne z Wiedniem były przez kilka godzin zupełnie przerwane. Węgierska kolej państwowa musiała zarekwirować dla oczyszczenia toru wojsko.

**Na śmierć skazany** został w Preszburgu Schulhof, który zamordował własną małżonkę. Oskarżony po odczytaniu wyroku zemdlł. Obrońca zasądzonego apelował.

**Wielkie bankructwo.** Jedną z wielkich firm wiedeńskich, Jakob Egg, ogłosiła w tych dniach bankructwo. Pasywa wynoszą blisko pół miliona guldenów.

**Znaczna kradzież** popełniono w Paryżu. „Pik-pokeci“ paryscy użyli do tej kradzieży, tak zwanego w ich języku, „amerykańskiego chwytu“ i ukradki w nocny kucepowi Reichelowi 60.000 franków. Złoczyńcy umknęli.

**Cztery osoby zginęły** w Wiedniu skutkiem zacczadzenia koksem. Byli to biedni robotnicy zamieszkałi w Neubau.

**Poważna kara.** Właściciel majątku Pilaskowice, w powiecie krasnostawskim, skazany został na 17.000 rubli kary za nadużycia gorzelniane. Sprawa ciągnęła się przez lat parę i pomimo apelacji do wszystkich instancji sądowych, zakończyła się przegraną. Znaczną część powyższej kwoty otrzyma pomocnik nadzorca akcyjnego, który wykrył nadużycie.

**Długi ambasadora.** Z Londynu dochodzi wiadomość, że były ambasador angielski w Petersburgu lord Loftus ogłoszony został bankrutem. Długi jego wynoszą do 62.000 funtów szterlingów, a wielka ich część została, o ile się zdaje, zaciągnięta nad Nową, gdzie wszelkie „reprezentacje“ kaducznie drogo kosztują.

**Łoża dworska cara.** Z Petersburga donoszą pod dniem 6go b. m. Nie potwierdzają się tutaj wcale doniesienia dzienników zagranicznych o ponownych areztowaniach nihilistów; natomiast donoszą z pewnego źródła o wypadku zasłym w teatrze Maryjskim, który dał powód do mylnych pogłosek. Z powodu imienia carowej, miał dwór dnia 26. listopada być obecnym na przedstawieniu danem w teatrze Maryjskim. Dwa jednakże nie przybył na to przedstawienie z powodu obawy, że w łoży carskiej znajdować się w tym dniu nie byłoby bardzo bezpiecznie. Pod łożą carską znajduje się wąskie przejście, które prowadzi z jednej strony do biura teatralnego, z drugiej zaś na scenę. W dniu, w którym miało odbyć się rzeczony przedstawienie spostrzeżono w przejściu tem dym i przy badaniu zjadł dym pochodzi, znaleziono flaszkę z czystym płynem. Policja tajna i administracja teatru znajdowały się w niemałym rozdrażnieniu i odetchnęły dopiero, gdy się okazało, że płyn ten nie jest niczem innym, jak tylko zwykłą wódką. Chociaż wypadek ten nie miał żadnego znaczenia, mimo to naczelnik policji, który miał służbę w teatrze, stracił swą posadę. Według innej, mniej wiarogodnej wersji, wykopano pod przejściem tem dość znacznej głębokości. Na pierwszym przedstawieniu „Otella“ Verdiego, które się odbyć ma w tych dniach, będzie car z pewnością obecny i dla tego też na premierę tę wydadze karty wstępu wyłącznie ministerstwu dworu cesarskiego.

**Rada m. Lwowa** rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem. W dyskusji jeneralcji uchwalono wezwanie do magistratu, aby wraz z budżetem przedkładał zamknięcie rachunków i sprawozdania o rezolucjach zeszłorocznych. W dyskusji specjalnej rozprawiano zbyt długo między innymi o stójkach konnych.

Pod koniec rozpoczął dr. Piętańka rzecz o operze z powodu preliminowanej kwoty 5000 zł. Dziś dalsza rozprawa w tym przedmiocie.

**Żamauie się oplatkiem** odbędzie się w lokalności ochotniczej straży ogniowej w sobotę o godz. 4 popołudniu. Komenda zaprasza wszystkich członków czynnych, wspierających i honorowych.

**Zmarli we Lwowie:** P. Krzczonowiczowa matka śp. Kornela w wieku 92 lat, i pani Zarucka, właścicielka Oleska.

**Z uniwersytetu.** Pp. Tadeusz Jan Leon Fedorowicz, rodem z Krakowa, i Kazimierz Józef Antoni Ostoja Ściobrowski, rodem z Wilanowa, w Królestwie Polskim, otrzymali wczoraj na Jagiellońskim uniwersytecie stopień doktorów, pierwszy praw, drugi wszech nauk lekarskich — zaś w d. 19. bm. otrzymał p. Feliks Józef Jakób Pisarski, rodem z Krakowa, stopień dra praw.

**Niedoszła spółka w Chlewiskach.** W roku 1882 obywatel ziemski, p. Feliks Narzyski sprzedał własne dobra Chlewiska i Pawłów, położone w powiecie końskim, gubernji radomskiej Towarzystwu francuskiemu, które przyjęło nazwę: „Société française anonyme métallurgique de Chlewiska“. Olbrzymi ten majątek ma rozległości do dwóch tysięcy włók, posiada 10 folwarków, rudę żelazną, stalownię, odlewnię itp. zakłady żelazne. Towarzystwo przystąpiło do eksploatacji nabytej ziemi i zakładów, zużywszy własnych kapitałów do 300.000 rubli. Obecnie p. Narzyski, powołując się na ukaz marcowy, oraz na to, iż Towarzystwo dotąd nie zapłaciło akcyj na 1.750.100 franków, nie uregulowało długów hipotecznych i nie ma zatwierdzenia rządu, wystąpił przed sąd okręgowy w Radomiu, o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży.

**O zabój**  
zwał sprawę  
ych o zabój  
go służącej  
łowszczyzna.

sedziów przysię  
sadnym przem  
znaleziono w  
skarżonych  
wyrwane. Po  
potępiającego  
okręgowy skaz

**Trzęsien**  
Zagrzebiu. Tr

**Wypadki**  
wych wypadk  
nosi w r. 18  
349. Naturaln  
mionych 98

tegorję „ob  
pierwsze miej  
zabitych i ran  
padków, z k  
tem zarządów  
ków, w tej l

**Brat Bi**  
rodzonego br  
wzmianki. Je  
den; ma 77  
służbę. „Mus  
— pisze *Now*  
Bismark, móg

**Korespo**  
owie. Podzi  
Szarnownego  
wdawać się r

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**Teatr**  
(Ng.) T  
to Cecylii w  
pierwszorzęd  
nych, godny  
nosunki teatr  
zależy zdanie  
zowskiego, g  
sidualności t  
satisfakcję ja  
temu widzów  
dniosła okolic  
rozwiła niepo  
szajszlachetnie,  
kontrast z br  
ze p. Walews  
Roland w wy  
akiem public  
rzednym było  
skonecznej in  
ak trudnej j  
czególną sta  
wała dawniej  
cja nie miał  
gra jej w „V  
laryzm Cecyli  
tyldy. W grz  
niemienne, a  
liczne warunki  
przypuszczać  
czeka czy to  
jego rozwoju,  
mogła p. Pra  
żyteczność  
cznych wątpli  
Postać S  
wda życiową,  
berge powie  
zego, myśląc  
ką przesadę w  
dy gest, każ  
tylko, ażeby  
rolę w myśli.

**O zabójstwo.** Sąd okręgowy wileński świeżo rozstrząsał sprawę Szerszniewskiego i Markusa, oskarżonych o zabójstwo radcy honorowego Wiszniewskiego i jego służącej w powiecie lidzkim, w bliskości wsi Ciejbowski. Sprawa wprowadzona była przy udziale sędziów przysięgłych. Poszlaki stanowczo przeciwko pod sądnym przemawiały, w ręku bowiem ofiar zabójstwa znalezione włosy, uznane przez ekspertyzę za włosy oskarżonych, w czasie walki przedśmiertnej zabójcom wyrwane. Po wygłoszeniu przez przysięgłych wyroku, potępiającego tak Szerszniewskiego jak i Markusa, sąd okręgowy skazał ich obojgu na 15 lat robót ciężkich.

**Trzęsienie ziemi** dało się czuć dnia 17. bm. w Zagrzebiu. Trzęsienie trwało chwilę i było lekkie.

**Wypadki kolejowe w Rosji.** Suma nieszczęśliwych wypadków na rosyjskich drogach żelaznych wynosi w r. 1886 — 1,594, w tej liczbie śmiertelnych 549. Naturalnie najbardziej ucierpiała służba kolejowa: 188, rannych 170; pasażerów zabitych 18, rannych 98, reszta zaś przypadła na dość zagadkową kategorię „obcych“ (postronnych). W rzędzie powodów pierwsze miejsce zajmuje własna nieostrożność — 398 zabitych i rannych 829, dalej samobójstwo — 76 wypadków, z których śmiertelnych 62; na sumieniu zatem zarządów dróg żelaznych leży tylko 186 wypadków, w tej liczbie śmiertelnych 22.

**Brat Bismarka.** Jak się okazuje, ks. Bismark ma rodzonego brata, o którym nigdzie i nigdy nie bywało wzmianki. Jest on pomocnikiem prefekta w Neugarden; ma 77 lat wieku i z nowym rokiem ma opuścić służbę. „Musi to bardzo dziwić, zwłaszcza Francuzów — pisze *Now. Wremia*“ — żeby ktoś nosząc nazwisko Bismark, mógł być podprefektem przez lat 46.

**Korespondencja redakcji.** Pan N. B. w *Strasowie*. Podzielamy w zupełności szlachetne oburzenie Szanownego Pana, ale zdaje nam się, iż z taką hołotą wdawać się nie warto.

## Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) **Teatr.** Powtórny debiut p. Praunówny jako Cecylji w „Montjoye“ dał nam sposobność ujrzeć pierwszorzędnych artystów w rolach powaźniejszych, godnych talentu ich i sztuki, a których fatalne stosunki teatru naszego tak bardzo im skąpią. Montjoye należy zdaniem naszym do najlepszych kreacji p. Żelazowskiego, gdyż postać ta dziwnie przypada do indywidualności tego artysty, którą cechuje spokój i miara. Satysfakcję jaką sprawia najbardziej nawet wymagającemu widzowi gra p. Żelazowskiego jako Montjoye, pomimo okoliczność, że p. Nowakowska jako Henryka rozwija niepospolitą swą siłę dramatyczną w ramach najszlachetniejszej kobiecości, która tworzy ujmujący kontrast z brutalną stanowczością Montjoye. Dodajmy p. Walewski jako Jerzy Sorel, p. Kwieciński jako Roland w wysokim stopniu zasługujący na żywe uznanie publicznosci ich darzy, a łatwo zrozumieć jak trudnym było zadanie młodej debiutantki, na tem tle koniecznej interpretacji dramatycznej ostać się w roli tak trudnej jak Cecylji; tem bardziej, że rolę tę z szczególną stanowczością i z wielkim powodzeniem gręwała dawniej p. Stachowicz. P. Praunówna jako Cecylja nie miała tej swobodzie jaką nacechowana była gra jej w „Wielkim człowieku do małych interesów“. Mistrz Cecylji nie był tak naturalnym jak energia Marylidy. W grze debiutantki przebiegały się jednak studia sumienne, a zważywszy że p. Praunówna łączy w sobie liczne warunki kwalifikujące ją na postać sceniczną, przypuszczać można że chociaż rola Cecylji przekraczała czy to talent debiutantki czy to stopień obecnego rozwoju, pomniejsze role tego zakresu odegrać by mogła p. Praunówna z powodzeniem; w każdym razie użyteczność jej w gronie artystek naszych dramatycznych wątpliwości nie ulega.

Postać Saladina oddał p. Zboński z wysoką prawdą życiową, czego o p. Szobercie jako kasjerze Tierge powieścić nie można. Wyborna intencja głębszego, myślącego tego artysty, cierpi zawsze przez lekką przesadę w wykonaniu. Pojmujemy i uznajemy każdy gest, każdą minę p. Szoberta, i życzylibyśmy mu tylko, ażeby zawładnął wykonaniem tak, jak opanowuje rolę w myśli.

**„Wieczory zimowe“.** Pod tym tytułem zaczął wydawać p. J. Rogosz pismo powieściowe, które będzie wychodzić co 10 dni. Jest to wydawnictwo bezpretensjonalne, ale bardzo dobre. Numer pierwszy zawiera początek kilku zajmujących powieści. „Wieczory zimowe“ wychodzą w objętości dwóch arkuszy druku, na welinowym papierze, drukiem eleganckim i kosztują na cały rok tylko 6 złr., czyli 50 ct. miesięcznie. Życzyłobyśmy powodzenia.

\* **„Lutnia“** lwowska zakończyła siódmy rok swego ruchliwego życia. Z nadesłanego nam sprawozdania do wydziału za czas od listopada 1886 r. do listopada br. wyjmujemy kilka dat, świadczących wymownie o pomyślnym rozwoju tej instytucji, zasługującej pod każdym względem na wielkie poparcie. Członków liczyła „Lutnia“ 89 (36 altów i sopranów, 53 tenorów i basów), wspierających 218. Dochód kasowy wynosił 2224 złr. 4 ct., rozechód 1803 złr. 30 ct.

Od d. 4. grudnia r. zesz. aż do chwili obecnej produkowała się „Lutnia“ przeszło dwadzieścia razy we Lwowie, nadto zaś we wrześniu rb. występowała dwunastka „Lutni“ w Tarnowie, Rzeszowie i Sanoku, o których występach donosiliśmy szczegółowo w właściwym czasie. Założona we wrześniu zesz. roku szkoła „Lutni“ rozwijała się pod każdym względem pomyślnie. Uczniów zapisało się w tym czasie 27.

Wydział krajowy subwencjonował „Lutnię“ kwotą 300 złr., rada miejska kwotą 100 złr.

\* **Wystawa obrazów Franciszka Żmurki** została otwartą we Lwowie d. 1. stycznia w salach banku gal. kred. przy ul. Jagiellońskiej. Między innymi przybędzie obraz „Pod wpływem haszyszu“ który w Warszawie pozyskał bardzo pochlebny ocenę. Wystawa będzie oświetlona światłem elektrycznym i potrwa dwa tygodnie, poczem obrazy zostaną przeniesione do Wiednia.

\* **O Janie Śliwińskim**, pianście, który koncertem swoim w Wiedniu pozyskał sobie rozgłosne imię, pisze w fejetonie starej *Pressy* znany recenzent Maks Kalbeck, co następuje:

„Śliwiński jest uczniem Leszetyckiego i ma minę, jakby mistrza swego o głowę całą miał przerosnąć. Od niego wziął świetne uderzenie, bajeczną technikę palców, której nie można się dosyć nadszwić w toczących się skalach i w pasażach jak perły; ognisty temperament i delikatny zmysł rytmiczny są mu wrodzone. Cokolwiek Śliwiński grał, czy warjacje Händla E-dur, sonetę Bethovenowską D-dur op. 28, Schumana symfoniczne etudy, Szopena Fis-dur—Nocturnę, czy wreszcie Chant polonais g-mol baladę, we wszystkim występował obok błyszczącego wirtuoztwa uczucie pierwotne dla prawdy i poczucie nieziemskie“. Kończąc swój fejeton woła p. Kalbeck: „Glückauf dem Chopin-Spieler par excellence: Josef Śliwiński!“

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 22. grudnia.** Sejm uchwalił pomnożenie posłów z miasta Wiednia o dwóch, mianowicie jednego ze śródmieścia, a jednego z Leopoldstadt.

**Praga 22. grudnia.** Młodoczech Trojan otrzymał order żelaznej korony.

**Budapeszt 22. grudnia.** *Pester Lloyd* daje dzielną odprawę pismom bismarkowskim, które żądają detronizacji Koburga dla ułagodzenia cara. *Pester Lloyd* piętnuje to stanowisko bismarkowskiej prasy jako niegodne człowania się na wyżsigo o względy cara i widzi zbawienie Bułgarii tylko w stanowczym zręczeniu się wszelkiego porozumienia z Rosją.

**Berlin 22. grudnia.** Według *Tageblattu* usiłują jeszcze ciągle zausznicy Bismarka namówić niemieckiego następcę tronu do poddania się niebezpiecznej operacji szczy. Partja Stoeckera prawi, że koniecznym jest, aby liberalny następcę tronu abdykował.

Ambasador Schweinitz otrzymał misję akcji dyplomatycznej w Petersburgu, aby sprawę bułgarską w ugodowy sposób załatwić. Ewentualnie Koburg ma być zmuszony do abdykacji.

**Bruksela 22. grudnia.** Według *Etoile belge* między Rosją, Niemcami i Austrią toczą się ożywione rokowania w celu usunięcia Koburga, do którego ma być wysłana nota zbiorowa.

**Wiedeń 22. grudnia.** Z najwyższych sfer zaprzeczają półurzędowo doniesieniom *Etoile belge* w sprawie bułgarskiej.

**Sofja 22. grudnia.** Wszyscy oficerowie jeneralnego sztabu zgromadzili się na naradę, jak broń ojezytą w stanowczej chwili.

**Londyn 22. grudnia.** Podróż lorda Churchilla do Petersburga nie ma politycznego charakteru.

Z powodu zbrojenia się Rosji, Turcja zaniechała rozpuszczenia rezerwistów i zarządziła wzmożenia garnizonów w Rumelji i Macedonji.

**Wiedeń 22. grudnia.** Giełda zbożowa. Słabe transakcje. Pszenica 7.77, owies 7.14, kukurudza 6.32, żyto 6.20.

**Wiedeń 23. grudnia.** Na giełdzie wczorajszej tendencja mocna. Kredyty 271.60, węg. renta złota 97.50. Od wieczora nawalny śnieg.

**Berlin 13. grudnia.** Atakom *Gaz. kolońskiej* na Koburga, odmawiają półurzędowego charakteru, przypisując je Battenbergowi, albowiem Niemców nie obchodzi Bułgaria.

**Hamb. Corr.** donosi, że w Poznaniu przyszło do ekcesów z powodu ucisku języka polskiego. Gdy arcybiskup Dinder przejeżdżał, lud obrzucił błotem jego karetę.

Według *Kreuzzeitung* Niemcy i Austrija starają się o porozumienie z Rosją w kwestji bułgarskiej. Nietylko Schweinitz ma do tego pełnomocnictwo, ale wkrótce pojedzie do Petersburga arcyks. Albrecht w tej samej misji.

**Salzburg 23. grudnia.** Z powodu jubileuszu uchwalił Sejm 10.000 na założenie uniwersytetu katolickiego, większością 13 głosów klerykałnych.

**Belgrad 23. grudnia.** Skupczyna postanowiła zwinąć poselstwo w Rzymie, Londynie, Paryżu i Atenach.

**Sofja 23. grudnia.** Konsul austriacki Burian odjechał na urlop. Hr. Starzański objął zastępstwo.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 22. grudnia.** Zdaje się być pewnem, że ministrowie skarbu będą w stanie dostarczyć sum, żądanych przez ministra wojny, z zapasów kasowych i że nie będzie trzeba przedsiębrać w tym celu żadnej operacji kredytowej.

**Wiedeń 22. grudnia.** *Fremdenblatt*, na podstawie autentycznych informacji zaprzecza wiadomości, jakoby obecnie odbywały się rokowania między mocarstwami w sprawie bułgarskiej.

**Praga 22. grudnia.** Pomiedzy Staroczechami apostami niemieckimi z Czech toczą się obecnie rokowania względem powrotu tych ostatnich do Sejmu. Od wyniku tych rokowań będzie zależeć, czy mandaty posłów niemieckich absentujących się, zostaną znowu uznane za wygasłe.

**Budapeszt 21. grudnia.** Zakaz wywozu koni do Rosji, wydany w roku przeszłym, a następnie odwołany, nie będzie teraz odnowiony.

**Berlin 21. grudnia.** *Kölnische Ztg.* rozpoczęła we wczorajszym numerze druk całej serji artykułów pt. „Bułgaria i intryga Orleanistów“, gdzie gwałtownie uderza na ks. Ferdynanda i usiłuje dowieść, że wybór jego na tron bułgarski, był dziełem bardzo kompromitującej intrygi.

**Berlin 21. grudnia.** Wedle doniesień z Brukseli podnosi *Belgique militaire*, organ ministra wojny, niechybną konieczność jak najprędszego zamówienia w fabryce Kruppa wszystkich dział, potrzebnych do obwarowania brzegów Maasy. Oświadczenie to sprawiło bardzo wielkie rozczarowanie przemysłowcom leodyjskim.

**Bern 22. grudnia.** Rada narodowa postanowiła, aby Szwajcarja wzięła urzędownie udział w paryskiej wystawie powszechnej, i uchwaliła przeznaczyć na ten cel 425.000 franków.

**Sofja 21. grudnia.** Księżna Klementyna chce zwrócić się wprost do sultana, by wyjednać jego opiekę dla swego syna. W razie potrzeby zamierza księżna udać się nawet osobiście do Stambułu.

**Sofja 21. grudnia.** Minister wojny rozpoczął z dostawcami broni rokowania względem dostarczenia około dziesięciu milionów patronów karabinowych systemu Berdapa, dla uzupełnienia zapasów.

**Paryż 21. grudnia.** *Petit Journal* donosi: W kołach parlamentarnych uważają polecenie Carnota dane Herbettowi, by złożył w Berlinie pokojowe oświadczenia, za krok niekonstytucyjny. Chwila obecna wymaga jak największej rezerwy.

**Rzym 22. grudnia.** Senat przyjął traktat handlowy z Austro-Węgrami po mowie Turnielliego, który wyraził radość z powodu skonsolidowania stosunków ekonomicznych Włoch z wielkim mocarstwem sąsiednim. Izba wezwała prezydenta gabinetu Crispiego do dotowania traktatu, który jest zarazem objawem sympacji dla sąsiedniego państwa.

**Odessa 21. grudnia.** Stambulski korespondent wychodzącego tutaj dziennika *Noworossijskij Telegraf* miał rozmowę ze znanym przywódcą rusofilów bułgarskich Cankowem, bawiącym w Stambule. Cankow oświadczył korespondentowi, że nie myśli na razie o podróży do Petersburga, gdyż w samej Bułgarii przygotowują się nadzwyczaj ważne wypadki i wkrótce będzie on musiał powracać do Bułgarii.

**Petersburg 20. grudnia.** W nocy na 14. bm. odbyła policja petersburska, jak donosi *Nowoje Wre-*

nia mnóstwo rewizyj domowych, przyczem aresztowano nie mniej jak 738 osób podejrzanych. Między nimi znajdują się trzej młodzi Rosjanie, świeżo przybyli z Paryża i Genewy do Petersburga, a także kilku sojalistów zagranicznych (? Red.)

**Petersburg 21. grudnia.** *Petersb. Wiadomości* otrzymują z Londynu wiadomość, że ks. Ferdynand już od dwóch tygodni ma przygotowany manifest, który ma wydać do narodu bułgarskiego w chwili opuszczenia kraju.

**Petersburg 21. grudnia.** Prasa tutejsza oskarża Niemcy, że podżegają Austrię do wojny. Zresztą mniemają pisma, że skoro w parlamencie niemieckim przyjęte będą nowe ustawy wojskowe, powieje z Berlina znowu wiatr pokojowy, gdyż w wojnę tutaj nikt nie wierzy.

**Petersburg 21. grudnia.** *Nowoje Wremia* oświadcza, że wiedeńskie narady wojskowe są niczem nie umotywowaną prowokacją. Jeżeli Austria i Niemcy rzeczywiście pragną pokoju, to mogą utrzymać go jedynie za pomocą otwartej i lojalnej polityki.

**Stambuł 21. grudnia.** Wedle wychodzącego tutaj dziennika *Zeman* obawia się Turcja, że w razie austrjacko-rosyjskiego konfliktu flota włoska zechce przemocą wdrzeć się przez Dardanele na morze Czarne.

**Stambuł 21. grudnia.** Sułtan pozwolił byłemu khedywowi Egiptu, Izmailowi paszy, wraz z rodziną osiedlić się w Stambule.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

Lwów dnia 22. grudnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwo- luczyska	Jarosław
Pszonica . . . . .	6-15-6-70	6-00-6-65	5-90-6-50	6-35-7-00
Żyto . . . . .	4-15-4-65	4-10-4-60	4-00-4-50	4-35-4-95
Jęczmień . . . . .	4-—-6-25	3-65-6-50	3-70-6-—	4-00-6-50
Owies . . . . .	3-65-4-30	3-50-4-20	3-50-4-10	3-80-4-60
Groch . . . . .	5-80-7-75	5-75-7-50	4-90-8-—	5-25-8-50
Wyka . . . . .	4-—-4-60	4-—-4-50	3-80-4-35	4-10-4-95
Rzepak . . . . .	9-50 10-60	9-—-10-—	9-—-9-50	9-70 10-70
Lnianka . . . . .				
Konieczna czerw.	28-45	27-44	26-45	29-45
Konieczna biała	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka . . . . .	18-24	17-23	16-22	18-24

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.  
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23-50—24-00.  
W handlu było więcej ożywienia, mianowicie w gotowym ziarnie.

**Nafta.** Wiedeń 22. grudnia: — do —; Hamburg: loco 6.95 do —; na grudzień 7.20, na grudzień 6.80; Antwerp: pja na grudzień 17.3/8 do —; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

**Nadesłane.**

**Farbiger, schwarz- und weissseidener Atlas 75 kr. pr. Meter** bis 10.65 fl. (in je 18 verschiedenen Qualitäten) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei ins Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. u. k. Hofliefer.) in Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

**Dr. med. Teodor Jendl**

po studjach na klinikach prof. Rosenhala w Wiedniu i prof. Charcot'a (Salpêtrière) w Paryżu ordynuje w chorobach nerwowych i kobiecych codziennie od 2—4. **ulica Wałowa liczbą 31.**

Hysterję leczy hypnotyzmem metodą prof. Charcot'a i P. Richer'a.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. L. St. Kossak**

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych **we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.**

**Wszelkie losy rządowe i prywatne**

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołączenia prowizji.

**Konsorcjum**

związane w celu zabudowania kilkanaście parcel w kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie, **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno pojedynczych gruntów, **wykonuje projekty, plany, kosztorysy** i udziela bliższych informacji. Listy etc. odbiera: „Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie“.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 21. grudnia 1887.

**Hotel Francuski.** F. Madejewski z Wiednia, J. Szański z Kijowa, Z. Stasiniewicz z Worożycy, B. Łukoma z Krynicy, B. Lazarus z Tarnopola, L. Muniel z Berna, H. Kalkhoff z Reimscheidu, R. Schlegler z Wiednia, A. Popławski z Krynicy, F. Skowronski z Lokotnicy, A. Szostek z Kornielowic.

**Hotel Żorża.** W. br. Miltizowa ze Strutyna, K. Chodkiewicz z Podola rosyjs., J. Szumpeter z Buska, H. Drobniewicz z Dzwietni, H. hr. Mycielski z Kijowa, J. Pichler z Pesztu, W. Harrison z Londynu, T. hr. Lubieński z Warszawy.

**Hotel Europejski.** Hr. S. Wiśniowski z Krystynopola, A. Głogowski z Bojańca, R. hr. Bniński z Poznania, A. Dorning z Sokala, A. Stolzberg z Wiednia.

**Hotel Angielski.** B. Czaykowski z Żerawy, P. Obertyński z Sawczyzna, P. Treter z Laszek król. O. Ambroziewicz z Krakowa, A. Kopschitz z Wiednia, K. Lasocki z Ostrowy.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH,** plac św. Ducha, w dniu powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

**MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.



**ANTI-MIGRAINE Dr. Alquist**  
Bóleści głowy  
Bóleści głowy i migreny są nieznośne i dotęgliwością, tem, przykrzejszą że często i przez długi czas wciągają całą i męczą osoby im podlegające. Dr. ALQUIST z Montpelier wyznał nurezicie nieoceniony specyfik leczący bóleści głowy i sprawiwszy na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Anglii skutecznego środka, który przez wciąganie w n. zdrza usmierza w jednej chwili najoporeczniejsze bóleści głowy i nerwalgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.  
Siedzibą w Paryżu, w aptece Dr. PEZET et Co, 47, ul. Talbont, we Lwowie w aptekach pp. Mikolajsz, Wawiorskiego i innych. — W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczynskiego.

**LUDWIK MAREK**  
we Lwowie, Rynek liczbą 9.  
Główny skład fortepianów, pianin i organów.  
Wylączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana.  
Sprzedają także na raty miesięczne po 15 złr.  
Pierwsza koncesjonowana **Szkola muzyczna.**  
Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia.  
Nauka śpiewu solowego.

**Na gwiazdkę! i Nowy rok!**  
MAGAZYN  
**ubiorów dzieciennych**  
przy ulicy Sykstuskiej l. 19.  
wielki wybór sukienek, płaszczków, ubrań dla chłopców, wszystko bardzo starannie wykonane, elegancje podług najświetlejszych żurnali, oraz przyjmujemy wszelkie obstatunki na prowincję i uskutecznią je w najkrótszym czasie starannie po cenach bardzo przystępnych.  
Z szacunkiem **Maria Hochfeld**  
ulica Sykstuska l. 19.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.**

**Potominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski l. 2.** 483

**Poszë żądać cennik Win i Wódek w handlu St. Wojciechowskiego.** (Krotki wyciąg z cennika.) Wina stołowego bardzo dobrego litra 44 ct. Flaszka wina węgierskiego lub austriackiego od 40 ct. i wyżej. Flaszka Wodki Kminkowej Pomarańczowej, Wiśniowej, Złotówki, Różalnej 65 ct. Pół flaszki to same smaki 35 ct. Miód Janowski bardzo dobry flaszka 50 ct. 473

**Kasy ogniowate z amerykańskim zamkami; sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29.** 142

**Premjowane własne wina Hegyalja Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani A. Neupauer. Ulica Kochanowskiego l. 6.** 451

**Kamienica 11 piętrowa front ulica Wałowa pod l. 8, ul. Halicka, pl. Halicki z wolnej ręki do sprzedania.** Blizsza wiadomość w handlu obowiązuje plac Bernardyński l. 3. 535

**Dania Z. Z. l. 128 Lwów, która 10 listopada nadała list pod „Cierpiąca E. P.“ w Administracji „Kurjera“, uprasza się w własnym interesie o podanie listownie dokładnego adresu najdalej do 27. grudnia, również pod literami E. P. do Administracji.** 545

**Wódę kolonjską, perfumeryje i środki toaletowe wyrobu własnego sprzedają po cenach niższych. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą. A. Mussil, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 7. I. piętro.** 105

**Fortepian do wypożyczenia lub sprzedania Rynek l. 12. piętro.** 543

**Osoba z dobrej rodziny w sile wieku, wolna, samoistna, dobrze wychowana, obznajomiona praktycznie w gospodarstwie wiejskim także i miejskim w wszelkim demowem zatrudnieniu, syciu ręcznym i maszynowym, zdrowa i do pracy zdolna, poszukuje umieszczenia czy to do samodzielnego zarządu, lub też wyrecaenia Pani, albo pielęgnowania wiekowej osoby na wsi lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia na listy franco pod lit. A. Z. P. 104 poste restante Zaleszczyki.** 509

**Ogier rasy Ardeńskiej 7 letni pół krwi po Neuville bardzo dobrze zbudowany bez błędów odpowiedni do produkcji koni roboczych jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr w Wąreżu o. p. loco.** 544

**Powóz, sanki (w dobrym stanie) i różne meble do sprzedania, ul. Cytadlna l. 3. I piętro.** 502

**Mężczyzna lat 28, szatyn, przyrostojny, 1.800 zł. rocznego dochodu z dobrej rodziny, chce wejść w związek małżeński, z przystojną panną lub wdową do 25 lat liczącą, posiadającą stan majątkowy. Listy z fotografią poste restante H. J. Słoboda rungurska. Dyskrecja zastrzega się.** 547

**Fortepiany i pianina z fabryk Bösendorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hofbauera, Fritza, Matauska, Petrofa, Wirta, i innych, poleca Skład fortepianów pod firmą Jana Balko od roku 1840 we Lwowie istniejącej przy ul. Karola Ludwika 7 Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.* 104**

**Ekonom kawaler pasiadający odpowiednią rekomandację, nie mający wielkich wymagań poszukuje posady od Stycznia. Zgłoszenia prosi adresować: K. O. Administracja Kurjera Lwowskiego.** 549

**Poszukuje się nadleśniczego rachmistrza. Zgłoszenia pod adresem Zarząd Dóbr w Radziechowie.** 548

**Mieszkania i sklepy**  
Sklep frontowy zaraz do najęcia przy ul. Sobieskiego l. 2 dom p. Wiczynskiej. Blizsza wiadomość w handlu Krajowego Towarzystwa spożywczego. 536

**1 sklep z pokojem; 1 sklep, jakoteż 4 pokoje, spiżarnia i kuchnia są zaraz do najęcia w kamienicy pod l. 22 ul. Hetmańska.** 518

**Eleganckie parterowe pomieszczenia jest zaraz do najęcia. Ul. św. Mikołaja l. 5.** 528

**4 pokoje z kuchnią, Brygielska l. 5.** 135

**Korespondencje prywatne.**  
**Kobiety wesole, a pragnące rozrywki** proszą przymusowy samotnik lwowianin, o łaskawą korespondencję pod adresem T. G. post. rest. Uszczek. Projekta serjo niewykluczone. 531

**Panowie, którzy nadesłali listy dla błędny, otrzymają odpowiedź 28 b. m. z powodu wyjazdu mego.** Fortuna. 551

**List otrzymany. Ach liczę dnię i godziny przybycia drogiego skarbu. Wesolych świąt drogim dzieci.** 550

**Do mojej niedobrej sąsiadki. Życzenia wesolych świąt wraz z serdecznym pozdrowieniem przesyła swojej przyjaciółce** 552  
wierny

Noworoczny i na Święta



Najgustowniejsze  
**Przedmioty na podarunki**  
polecą po każdej cenie  
znany **Magazyn galanteryjny**  
**M. Wein**  
we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

**Cacao w proszku**  
pozbawiony tłustych części na  
sposób holenderski wyrabiany  
w puszkach: 296  
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo  
Cena zł. 1.40, 70 ct. 35 ct. i  
oraz czekoladę w różnych ga-  
tunkach poleca **Henryk Treter**  
fabryka parowa czekolady i cu-  
krów deserowych we Lwowie  
ulica Kopernika l. 3.

**Fotodrukowane** reprodukcje z obrazów  
Galerji dreźnieńskiej formatu 16/24 cm. Około 40  
wymienionych kopij obrazów najsłynniejszych mistrzów  
po 10 ct. sztuka.

**Fotografie znakomitości polskich** w formacie  
wizytowym po 10 ct. sztuka.

(Obie rzeczy nader stosowne na podarki.)

**Bilety wizytowe** szybkoprasowe setka po 50  
i 60 centów.

**Bilety wizytowe** litografowane setka 1 zlr. i wszel-  
kie przedmioty w zakresie handlu papierowego wcho-  
dzące, tylko w wyborowym gatunku po najniższych  
cenach, poleca handel

**STANISŁAWA KÖHLERA** we Lwowie  
ulica Batorego l. 28.

**Ziółka piersiowe**

**Dr. Seeburgra.**

Jedyny środek przeciw cho-  
robom płucowym, mianowicie:  
uporezywym katarom, kaszlowi,  
zapaleniu gardła, chrypcy, za-  
dymieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stompel i opakowanie na prowincję  
o 10 ct. więcej. Do nabycia  
w apt. **Zygmunta Ruckera**  
we Lwowie. 496

**Mieszkanie do odnajęcia**  
od 15go stycznia, ulica Kopernika  
l. 19, I. piętro. **7 pokoi**, przed-  
pokój, kuchnia, praczkarnia, strych,  
piwnica. — Dowiedzieć się można  
u stróża kamienicznego.

**Rozsyłkę Win**



w bardzo praktycz-  
nych opatanych ga-  
siorkach zawierają-  
cych 4 litr. czyli 5 1/2  
butelki do wszystkich  
stacyj pocztowych  
uskutecznia

**Skład Win**

**JANA BAUMANA** w Bochni

- Ceny wraz z gasiorkiem. zł. ct.
- Gasiorek hegelajskiego nr. I. 2.30
  - " hegelajskiego nr. II. 2.50
  - " hegelajskiego nr. III. 2.75
  - " Samorodnego 3.10
  - " Samorod. szlach. nr. I. 3.60
  - " Samorod. szlach. nr. II. 4.20
  - " Maślacza I putowego 4.75
  - " Maślacza II putowego 6.00
  - " Maślacza III putowego 7.50
  - " Tokajs. Ausbr. V. uto. 12.00
  - " Erlauera czerwonego 2.45
  - " Erlauera czar. starsze 3.00
  - " Mailberger aust. białe 2.10
  - " Gampoldskirchner aust. biał. 1872 3.20
  - " Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac 11.50

Koniak stary z roku 1865 Grande fine  
Champagne 18 zlr.

Zamówienia skutecznia natychmiast.

**Abonować można:**

dzienniki polityczne  
beletrystyczne dla  
zabawy i  
nauki  
gazety modne  
czasopisma zawodowe  
humorystyczne  
gazety finansowe  
i kursowe  
wyłosań spisy  
i różnych ciągnień.

jakoteż wszelkie gazety  
światowe we wszystkich ję-  
zykach najwygodniej w  
„Biórze dzienników“ ulica  
Karola Ludwika l. 9. Ceny  
ściśle oryginalne, dostar-  
czenie szybkie, regularne,  
i pewne.

**NA GWIAZDKĘ**

polecą księgarnia

**O. Zukerkandla i Syna**  
w Złoczowie

jako najstosowniejszy i najpiękniejszy  
podarek

**Biblioteczkę dla dzieci i młodzieży**  
ku rozrywce i nauce.

Dotychczas wyszło 14 książeczek,  
każda w pięknej i trwałej oprawie.

**Dawni królowie tej ziemi**  
zawiera 39 pięknych wizerunków  
królów polskich.

z odpowiednim tekstem wierszowa-  
nym póra znanego poety Wład-  
ysława Bełzy

Cena tej książeczki 40 ct. w. a.

Cały zbiór, tj. 14 książeczek, cena 3  
zł. 55 ct. Przesyłając kwotę 3 zł 55 ct.  
za przekazem pocztowym wprost do  
naszej księgarni, otrzyma 14 księ-  
żeczek franco na miejsce.

Równocześnie opuściło druk nakładem  
powyższej księgarni dzieło p. t.

**Kraszewski J. I. Plauta Komedij**  
pięciu parafrazy.

Cena 1 egzemplarza zbrozurowanego  
2 zł. w. a.

Tak „Biblioteczka“ jakoteż powyższe  
dzieło jest do nabycia w każdej  
księgarni

NATURALNE

**wina węgierskie.**

w 4 litr. beczułkach wino czerwone  
zł. 2.50, 3.00; wino białe zł. 2.20 do  
2.70; czar. one deserowe zlr. 4.00 do  
5.00; wysła się franco za pobraniem.

Handel eksportowy.

**Frankl & Comp. Werschetz.**  
Południowe Węgry.

**Rządce dóbr**

poszukuje się do samoistnego  
zarządu dużego gospodarstwa  
wskutek wyjazdu właściciela na  
dłuższy czas za granicę, za wy-  
nagrodzeniem, odpowiednią tani-  
em od dochodów lub stałą  
pensją i ordynariją. Kaucja jest  
żądana do wysokości 20.000 zł.  
od której 7 proc. będzie placo-  
ni i takowa na hipotece za-  
bezpieczona być może. Zgło-  
szenia przyjmuje Adm. Kurjer  
pod literami P. K.

**Wisządelka na święta!**

Do jedzenia; Ciastka angielskie,  
Andruty itp. Świeczki  
woskowe na drzewka w ka-  
żdej wielkości, poleca

HANDEL

**O. T. Winklera**

we Lwowie

ulica Teatralna liczbą 7.

Gruntownie, szybko, bez przerwy  
zatrudnienia i pod najściślejszą dy-  
skrecją, lecz wszelkie choroby syfi-  
listyczne i skorne od kilkunastu lat  
praktykującej 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycz-  
nych i skornych

**D. J. Kurpiel**

ulica Sobieskiego l. 12 we Lwowie.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.  
Także listownie, wysła na żądanie  
leki pod dyskrecją.

**Weba King.**

„Weba King“ jest najle-  
pszą, najtańszą i najtrwalszą ma-  
terją na wszelkiego rodzaju bie-  
lizny, posiada ona trzykrotną  
trwałość zwykłego płótna, a przy-  
tem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości  
20 mtr. długa, na grubszą  
bieliznę . . . . . zlr. 7.—
- 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20  
mtr. długa, na cienką, dam-  
ską, męską i wszelką 162-  
ową bieliznę . . . . . zlr. 8.50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka,  
15 mtr. długa, na 6-7  
prześcieradeł bez szwu zł. 11.80
- T n sam gatunek 200 ctm.  
szerokości . . . . . zlr. 12.80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka,  
15 mtr. długa, na 6-7  
bierz. z ciek. przeście-  
radel . . . . . zlr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ na-  
być można **niefalszowany je-  
dynie** w naszych składach. Pró-  
bi na żądanie gratis i franko.

**M. BAYER i Spółka**

skład fabryczny płócien, stołowej  
bielizny i gotowej bielizny dam-  
skiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

**Najodpowiedniejszy**

**NIEWIDZIANA DOTĄD W EUROPIE**  
**WRÓZKA ARABSKA**  
DO NABYCIA W LITOGRAFII  
**J. KOS TKIEWICZA**  
WE LWOWIE  
60 KART ZA 1 ZŁ 20 CT.



**Najodpowiedniejszy**

**ASTMY I KATARY**

leczą się przez nżyto Rurek zwanych  
**FUMIGATEUR ESPIC**  
Dusznosc, Kaszle, Katary, Neuralgije  
w PARYZU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20  
Wymagac podpisu jak obok na każdej rurce.  
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

**Zimowe**  
**Gunie (Loden)**

z owczej wełny, popielate oliwkowe i bronzowe,  
najpraktyczniejsze i najtrwalsze na  
**ubioru dla pań**

15 metrów za 3 zlr. 75 ct.

na kompletny kostjum damski posła za pobraniem  
**EMIL STORCH, Wien**  
Salzhorgasse 20.

Wzory na żądanie franco. — Przy zamówieniach  
jest mi wystarczającym podanie koloru (czy popielate,  
oliwkowe lub bronzowe). — Każda nie odpowiadająca  
reszka przyjmuje się napowrót a pieniądze franco się  
zwraca.

Noworoczny i na Święta

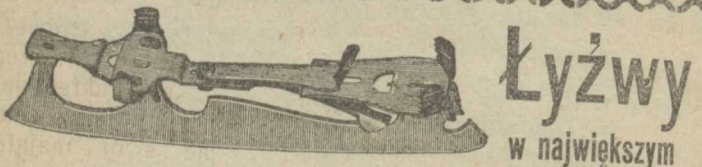
Na upominek

### Na zbliżające się święta!

poleca  
**Masę do zapuszczania podłóg** uznana powszechnie za najlepszą i nagrodzoną na wystawie krajowej w Krakowie medalem brązowym.  
**Glazurę bursztynową** w 6ciu kolorach i **wosk pszczelny do podłóg.**  
**Szczotki do froterowania, zapuszczania i zamiatania podłóg, oraz wszelkie inne.**  
**Rogózki żelazne, słomiane, kokosowe i z łyka aleosowego.**

dalej jako podarki:  
**Farby olejne** w tubach do robót artystycznych, stalugi malarskie, płótno, palety pędzle, farby akwarelowe i tuszowe w wielkim wyborze, tak częściowo, jak i eleganckich szkatułek.

**Józef Hanke**  
 we Lwowie Rynek 38.  
 pod „Czarnym Psem“



**Łyżwy**  
 w największym wyborze  
 poleca  
**ANTONI HALSKI**  
 Handel towarów żelaznych we Lwowie, plac Marjacki I. 9.  
 po cenie następującej:  
 „Halifax“ Isza sorta zhr. 2., Iga sorta zhr. 2-50. — „Halifax“ polerowane zhr. 4. — „Halifax“ systemu Jackson Heynes zhr. 5. — „Halifax“ damskie z rowkami, zwykłe zhr. 2. — „Halifax“ damskie z rowkami niklowane zhr. 4. — „Austria“ zhr. 5. — „Merkur“ zhr. 4. — „Armin“ zhr. 3 50. — Żelazne z rzemykami naprzódzie zhr. 1-25.

### Maszyny do szycia Singera nożne

do wyboru z 6 najlepszych fabryk zagranicznych i wiedeńskich w cenie od 36 do 60 zhr. na raty — gotówką o 10% taniej, gwarancja 5 lat.  
**Józef Iwanicki**  
 mechanik i specjalista  
 Lwów, Hotel Żorża.  
 tylko bez faktorów, agentów, pijawkelesów i szmajgelesów, którzy wyzyskują naszą publiczność — sprzedają tandetę i biorą za to 20%.

### Cukierki słodowe

własnego wyrobu  
 na kaszel i chrypkę  
 poleca  
 Apteka pod „Aniołem stróżem“  
**PIOTRA GAILHOFERA (W. Tepy)**  
 we Lwowie.

takowe zawierają największą ilość słoju, przewyższają swoją dobrocią inne tego rodzaju wyroby i przynoszą ulgę przy kaszlu i załegmieniu. Panom kolegom odpowiedni rabat.

Najnowsza perfuma francuska  
**Królowa Saby**  
 (La reine de Saba)  
 porcelanowy flakon zhr. 1-20.  
 Skład w aptecce Ruckera we Lwowie.

Najprzedniejsze perfumy  
 flakonik po 40, 75 et., 1 zhr., 150 i 2  
**Wody kolońskie**  
 po 15, 20, 40, 50, 80 et., 1 zhr. i 1.50.  
 Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**  
 we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

### ! Na Gwiazdkę!

27-krotnie premjowana  
 parowa fabryka pierników, sucharków i ciast

**L. CZYŃSKIEGO**  
 w Jarosławiu

poleca  
**Pierniki** w rozlicznych gatunkach od 1 do 10 centów.  
**Pierniki w eleganckich paczkach** od 8 et. do 1 zhr.  
**Pierniki królewskie** po 20 et., 1 zhr. 30 et. i 2 zhr.  
**Pierniki arcyksiążęce** (Rudolfi) po 50 centów.  
**Figurki piernikowe** w bogatym wyborze ładnie ubierane 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 i 15 centów.  
**Mikołajki ubierane** po 4, 15, 25, 50 centów.  
**Biskwity:** Albert, Graham, Queen i t. p.  
**Abecadła** z ciastek w pudełkach po 40 centów.  
**Biszkopty, obwarzanki, sucharki, bulabuszki** i t. p.  
 cła w sklepach własnych we Lwowie: **HAJDUKA 8, w Krakowie Sukiennice 23, w rzemieślniczej ulicy Franciszkańska, w Pradze Graten 14, w Budapeszcie Wienergasse 3, jakoteż we wszystkich porządniejszych handlach korzennych.**  
 Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

### „NIEDZIELA“

pismo tygodniowe dla ludu  
 od czterech lat wydawane pod opieką Macieży polskiej.

jest organem  
 Towarzystwa Kółek rolniczych w Galicji  
 i polecane przez wszystkie konsystorz biskupie.

Objemuje działy: nauki religijne, sprawy społeczne i krajowe, nowiny ze świata i z kraju, ciekawe i praktyczne rady gospodarskie, rozmaiteści, wreszcie zajmujące powieści i opowiadania z życia ludu

Prenumerata wynosi rocznie . . . . . 3 zhr. 50 et.  
 półrocznie . . . . . 1 „ 75 „  
 kwartalnie . . . . . „ 90 „

Pieniądze najlepiej przysyłać za przekazem pocztowym do Administracji „Niedzieli“ Lwów, gmach sejmowy.

### Na Święta!

Poleca się szanownej publiczności wielki zapas szynek młodych, kielbas polskich siekanych, krajanych i świeże do smażenia, rolady, salami i różne delikatesy do mieszaniny. Codziennie świeże kiszki i kielbaski do smażenia także smalec, stonina wędzona i paprykowa po najtańszych cenach, przytem

**POKÓJ DO ŚNIADAŃ.**  
 Odsyłki na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą.

Z szacunkiem  
**Franciszek Underka, ojciec**  
 Lwów, ulica Krakowska I. 15.

### 13 Ziehungen in einem Jahre

hier von schon:  
 am 2. Jänner: 1 Haupttreffer per 50.000 fl. ö. W.  
 am 1. Februar: 1 Haupttreffer per 50.000 Gold-Lire  
 am 1. März: 1 Haupttreffer per 75.000 fl. ö. W.  
 am 1. März: 1 Haupttreffer per 25.000 fl. ö. W.

Die grösste Gewinnstchance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe:

1 österr. Kreuzlos	1 italien. Kreuzlos	1 Dombau-Los	1 ungar. Kreuzlos
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:			
Am 2. Jänner n. J. fl. 50.000 ö. W.	Am 1. Februar n. J. Lire 50.000 Gold.	Am 1. März n. J. fl. 75.000 ö. W.	Am 1. März n. J. fl. 25.000 ö. W.
Am 1. Mai n. J. fl. 25.000 ö. W.	Am 1. Mai n. J. Lire 15.000 Gold.	Am 1. Juli n. J. fl. 60.000 ö. W.	Am 1. Juli n. J. fl. 15.000 ö. W.
Am 1. September n. J. fl. 15.000 ö. W.	Am 1. August n. J. Lire 15.000 Gold.	Am 2. November n. J. fl. 50.000 ö. W.	Am 2. November n. J. fl. 10.000 ö. W.

Jedes Los muss gewinnen. Ein Los kann zwei Treffer machen.

Wir erlassen diese drei vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen 23 monatliche Raten à fl. 3, oder gegen 17 monatliche Raten à fl. 4.

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon an der nächsten Ziehung am 2. Jänner.

Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis. — Bestellungen per Postanweisung und 20 kr. für Rückporto erbeten.

Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

Bank- und Wechselgeschäft  
**M. J. Guth & Comp.**  
 Wien, I. Kohlmarkt Nr. 5.

### Najtańsze źródło podarunków

### Na Gwiazdkę!

poleca  
**Fabryka cukrów i pierników**  
 założona od roku 1874

**Franciszka Staffa**

Fabryka i główny skład  
 ulica Karola Ludwika I. 33, we Lwowie.  
 FILJA  
 Lwów, ul. Skarbkowska II.  
 we własnym domu  
 naprzeciw apteki p. Ruckera.